

## **PYTANIA I ODPOWIEDZI CZ. 2**

### **Sezon 02, odcinek 17**

26 grudnia 2015 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam w kolejnym odcinku programu "Kosmiczne ujawnienie". Jestem prowadzącym, nazywam się David Wilcock i goszczę w studiu Corey'a Goode'a. Dzisiaj będziemy odpowiadali na wasze pytania, aby nasz program przybrał bardziej interaktywną naturę. Jak wspomniałem wcześniej czytamy wasze komentarze umieszczane pod odcinkami na stronie internetowej i staramy się odnajdywać wartościowe rzeczy o które pytacie. Mamy nadzieję, że polubicie interaktywny styl tych odcinków.

Jest to coś dla odmiany i zamiast koncentrować się na jednym temacie postaramy się omówić cały zestaw waszych pytań. Pytania od szczęściarzy, które wybraliśmy przedstawimy Corey'owi. Będziemy omawiali tutaj bardzo ciekawe rzeczy. Witaj z powrotem w programie, Corey'u.

CG: Witam, dziękuję.

DW: Dobrze. Oczywiście jesteś postacią kontrowersyjną czego dotyczy pytanie od 'albacore'. Sformułuję je trochę inaczej. Zostałeś zaangażowany w to wszystko w bardzo młodym wieku. Przygotowujemy się do pytania: wspomniałeś wcześniej o tym, że zanim zacząłeś to robić to znajdowałeś się w szkole w klasie o profilu "Odkrywca". Czy mógłbyś powiedzieć czym ten program tak naprawdę był?

CG: W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych tworzone programy dla dzieci, które posiadały pewne umiejętności. Był to program dla uczniów o specjalnych wymaganiach. Prowadzono równocześnie wiele różnych projektów, które nie były objęte głównym programem nauczania. Jeśli rozwiązany test wykazał, że dane dziecko będzie pasowało lub przyniesie jakieś korzyści w danej grupie, to poddawano je dalszym badaniom oraz uzyskiwano zgodę rodziców na umieszczenie dziecka w jednej z nich.

DW: Czy jakaś część programu "Odkrywca" odbyła się w szkole? Czy zostałeś przyprawiony do tej specjalnej klasy i dano ci ...

CG: Tak. Większość czasu spędzałem w szkole i nie opuszczałem codziennych zajęć lekcyjnych. Przychodziło to do mnie falami - gdzie przez dwa lub trzy dni byłem poza szkołą, a później znowu powracałem do lekcji.

DW: Dobrze. Czy program "Odkrywca" wymagał od ciebie uczęszczania do innej klasy niż inne dzieci?

CG: To był całkowicie inny tok nauczania.

DW: Przez cały dzień?

CG: Tak. To znaczy tak było od momentu, gdy skończyłem szkołę podstawową.

DW: Dobrze.

CG: Przez całą szkołę podstawową znajdowałem się w tej samej klasie, lecz czasami nas gdzieś zabierano. Dostarczano nas na pewne szczególne zajęcia, czasami trwające przez cały dzień, gdzie wywożono nas "na wycieczkę turystyczno-krajoznawczą".

DW: Czym różniły się te specjalne zajęcia lekcyjne od tych, na które uczęszczały inne dzieci?

CG: Dla dzieci ze specjalnymi umiejętnościami program nauczania wybiegał znacznie poza zakres planowej edukacji. Wszystko to zależało do tego do jakiego programu było wcielone dane dziecko. W moim przypadku skończyło się tak, że w pewnym okresie skakałem z programu na program. W pewnej chwili zostałem nawet z moim kumplem Johnem ponownie umieszczony na jeden semestr z dziećmi, które ciągle nosiły pieluchy.

DW: Czyli z dziećmi opóźnionymi w rozwoju?

CG: Zgadza się. Siedziałem tam i nie dostawałem żadnej nauki. Było to bardzo dziwne.

DW: Jaka mogła być przyczyna takiego działania?

CG: Po prostu umieszczono mnie w takiej klasie.

DW: Czy przez wykonywane przez ciebie zajęcia nabawiłeś się zespołu stresu pourazowego?

CG: Nie. Testowano mnie na czytanie ze zrozumieniem. Byłem wtedy jakieś cztery lata do przodu. Przechodziłem przez pewne problemy z zachowaniem - wdawałem się w bójki i tego typu rzeczy.

DW: Powiedziałeś, że nazywano cię "Corey Skopie Tyłek".

CG: Tak. Taki był mój pseudonim. Nie współgrało to jednak z niczym o czym wiedziałem ani nie znalazłem żadnej przyczyny, dla której zostałem umieszczony tam na całe szkolne półrocze.

DW: Dziwne.

CG: Podczas tamtego semestru bardzo często zabierano mnie ze szkoły na inne zajęcia. Miałem przyjaciela Johna, z którym uczęszczaliśmy rok wcześniej

do tej samej klasy. Spojrzał na mnie jakby chciał powiedzieć: Co ty tu robisz? Nigdy wcześniej cię tu widziałem. Było to bardzo dziwne.

DW: Czy twoi rodzice wiedzieli gdzie i na jakie zajęcia zabierano cię ze szkoły?

CG: Nawet gdyby wiedzieli, że coś innego za tym stało to nie sądzę, żeby przyznali się przed sobą. Naprawdę testowałem ich cierpliwość zadając bardzo dociekliwe pytania. Naprawdę nie sądzę, aby byli świadomi całego zakresu tego programu.

DW: Dobrze. Porozmawiajmy jednak o szczegółach. Czy w celu wytworzenia ekranów pamięci wyświetlano ci jakiś film? Skoro tak często zabierano cię ze szkoły to musiano ci tę pamięć czymś zapełniać i wkładać coraz więcej fałszywych wspomnień do umysłu. Czy mogą oni używać ciągle tej samej taśmy, czy przechodzi to przez pewien proces, aby wygenerować w twoim umyśle inną pamięć? Czy pokazują ci jakieś filmy, czy może mówią ci coś na ucho? Np. byłeś w szkole i zajmowałeś się tym i właśnie to zapamiętasz. W jaki sposób to działa?

CG: Jeśli miałeś rzekomo udać się na cały dzień do Muzeum Historii Naturalnej to implantowano ci właśnie takie ekrany pamięciowe całego dnia spędzonego tam wraz z podróżą. U większości dzieci pamięć ta się zachowywała. Trudniejsza sprawa była z dziećmi chylącymi się na tej skali w kierunku intuicyjnych empatów i wraz z ładowanymi ekranami wspomnień czasami musiano również wymazywać im pamięć. Na nich zwracano szczególną uwagę.

Były tam również dzieci, którym nie udało się przejść przez cały ten program i które się tam nie przyjęły. Zostały "przecedzone przez sito" jak to się mówi. Wymazano im całkowicie pamięć i nigdy więcej nie zostały one powołane do żadnych takich projektów. U wielu z nich rozwinął się syndrom porzucenia wraz z poczuciem braku wartości choć w ich świadomym życiu nie było ku temu żadnych powodów. Dzieci te były bacznie obserwowane, aby upewnić się, że nie następuje u nich powrót pamięci.

DW: W jaki sposób w rzeczywistości przesłaniają oni dany umysł ekranami pamięciowymi? Czy pokazuje ci się film? Czy ktoś mówi do ciebie podczas, gdy jesteś odurzony narkotykami? Jak to w ogóle wygląda?

CG: No cóż, mają na to różne sposoby. Po pierwsze podają ci zastrzyk syntetycznej skopolaminy.

DW: Naprawdę?

CG: Tak. Mieszają ją oni z innymi starannie dobranymi substancjami. Wtedy tworzą sytuację, w której siedzisz i przemawia się do ciebie w transie hipnotycznym w pewien szczególny sposób.

DW: Po zaaplikowanym zastrzyku.

CG: Po zastrzyku. W tym samym czasie otrzymujesz instrukcje, robi się z tego spotkania notatki oraz nagrywa go na taśmę.

DW: Rozmawiasz na temat tego, co wydarzyło się danego dnia i dzielisz się z nimi ...

CG: Co robiłeś na treningu.

DW: Swoje doświadczenia związane ze szkoleniem.

CG: Zgadza się. Następnie przechodzą z tobą przez proces wmawiania ci, że to wszystko zapomnisz. Wkładają ci do głowy kluczowe słowa, które będą blokowały lub odblokowywały dane informacje.

W kolejnym kroku przeprowadzają cię przez proces, który może odbyć się na różne sposoby, gdzie pokazują ci film podczas jednoczesnego odbierania dźwięku przez słuchawki. Pokazują ci cienie, które posiadają w sobie jakieś obrazy. W niektórych przypadkach młodszym dzieciom czytają książkę w celu wytworzenia u nich pewnych snów. Podczas czytania pokazują im na video nieme obrazy. Istnieje wiele różnych sposobów na nałożenie ekranów pamięciowych.

Istnieje również komponent wirtualny, którego używają na ludziach znajdujących się w zmienionym stanie świadomości i nadpisują im w umysłach ich rzeczywistość na obrazy wirtualne.

DW: Czy kiedykolwiek pokazują ci film z danymi użytymi w celu nałożenia ekranów pamięciowych z jakiegoś dnia?

CG: Tak.

DW: Czy tworzą te filmy dla tego właśnie celu?

CG: Tak.

DW: Czy podawane przez nich narkotyki zmieniają w jakiś psychodeliczny sposób dany film tak, że wydaje ci się, że dzieje się to naprawdę?

CG: Oczywiście. Nakręcono bardzo ciekawy film dokumentalny na temat skopolaminy. Wydaje mi się, że nosi on tytuł "Oddech Diabła" (The Devil's Breath, link tutaj: <https://www.youtube.com/watch?v=ToQ8PWYnu04> ) lub coś w tym stylu. Zachęcam ludzi do obejrzenia go. Nagrano go bez cenzury. Ludzie całkowicie tracą kontrolę nad swoją wolną wolą i robią wszystko, o co ich się poprosi.

DW: Czy prawdą jest to, że aby zadziałała wystarczy ją dmuchnąć w czyjaś twarz?

CG: Z tego co wiem, to tak. Zazwyczaj jednak podaje się ją w napojach lub inaczej wprowadza do organizmu.

DW: Zgadza się.

CG: Wtedy ludzie stają się całkowicie otwarci na wszelkie sugestie hipnotyczne.

DW: Tak, widziałem ten film. Wypowiada się tam kobieta, która mówi, że przyprowadziła złodziei do swojego domu. Dała im wszystkie meble i swój dobytek i uśmiechała się do nich, gdy to wynosili.

CG: I pomagała im to wynosić.

DW: Zgadza się.

CG: Mieli oni już wtedy inny syntetyczny odpowiednik o podobnym działaniu, którego tam używali. Później stworzyli syntetyczną skopolaminę i robili koktajl z innymi substancjami. Ten syntetyk był jednym ze składników. Dopiero potem odkryli, że częste używanie tej substancji powodowało u niektórych ludzi rozstrój psychiczny. Sposób przy użyciu chemikaliów nie był zbyt korzystny dla ludzi. Wynaleźli więc inną metodę, aby robić to przy użyciu technologii, gdzie używając fal elektromagnetycznych wpływali na chemiczne substancje w ludzkim ciele oraz na pamięć mózgu bez używania chemii.

DW: Następne pytanie jest od "noahward". Pytanie brzmi: czy istnieje linia czasowa, na której dochodzi do zrzutu danych do Internetu?

CG: Powiedziano mi, że zrzut danych na powierzchni Ziemi odbędzie się po wydarzeniu katalizującym. Nie chcę przez to powiedzieć, że chodzi tutaj o koronalny wyrzut masy ze Słońca. Jako przykład podano mi globalne załamanie finansowe, gdzie dla każdego żyjącego człowieka na naszej planecie nagle stanie się jasnym, że ten system ekonomiczny jest jedną wielką piramidą finansową. Dodatkowo każdy na kogo ludzie oddawali swój głos wyborczy jest kryminalistą znajdującym się w kieszeni tamtych. Nagle wszyscy ludzie, którzy postrzegali te rzeczy jako "teorie spiskowe", obudzą się i otworzą na te nowe informacje. To właśnie po takim wydarzeniu nastąpi zrzut informacji przez wiele różnych kanałów mass mediów w tym przez Internet.

DW: Jedną z rzeczy, którą omawiałem odnośnie Sojuszu Ziemskiego był przypadek wybuchu w Oklahoma City. Był to bardzo dziwny wypadek. Nie wiadomo w jaki sposób taka niewielka furgonetka dostarczyła tak ogromną siłę eksplozji, aby wysadzić w powietrze całą przednią część budynku. To nie trzyma się całości. Wydaje się, że była to tylko próba przed głównym zamachem z 11 września 2001r.

Jednakże większość ludzi nie jest świadoma tego, że dwa dni przed

wybuchem w Oklahoma City cały samolot wypełniony po brzegi wysokiej rangi oficerami runął na Ziemię. Oczywiście wszyscy oni zginęli.

CG: Pamiętam to.

DW: Sherman Skolnick był w posiadaniu niezbitych dowodów, na podstawie których chcieli udać się do Washingtonu i wykazać, że aż do tamtego dnia żyli więźniowie wojenni z Wojny w Wietnamie, którzy byli tam poddawani torturom, gdyż posiadali informacje kompromitujące ich rząd. Zabrali oni ze sobą faceta ze swoim aktem zgonu, który rzekomo umarł podczas wojny. Posiadał on informacje na podstawie których chcieli zaskarżyć prezydenta, którym w tamtym czasie był William Jefferson Clinton. No i oczywiście zostali załatwieni.

Czy słyszałeś coś na ten temat?

CG: Och tak.

DW: Naprawdę słyszałeś?

CG: Tak.

DW: Dobrze. Czy chcesz dodać coś jeszcze poza tym, co przed chwilą powiedziałem?

CG: Nie. Jednak jest to znany przypadek. Podejmowano jeszcze kilka innych prób, aby pokrzyżować plany "trzymającym władzę". W jakiś jednak sposób zawsze zdarzało się coś takiego: jakaś dziwna awaria samolotu, atak serca albo inna śmiertelna choroba. Wydaje się, że zawsze byli oni o jeden krok do przodu i wiedzieli, że coś takiego nadchodzi.

DW: Gdybyś miał jednak odpowiedzieć na pytanie dotyczące linii czasowej, na której ma wystąpić zrzut danych to czy nie zagroziłoby to bezpieczeństwu tej operacji? Gdyby wiedzieli, że coś takiego ma się wydarzyć i gdybyś ty posiadał te informacje to i tak nie mógłbyś tego przekazać, gdyż Klika (Cabal) podjąłaby wtedy odpowiednie kroki.

CG: Zgadza się i dodatkowo szczerze wątpię czy przekazano by mi tego typu informacje.

DW: Wspomniałeś coś, że dowiedziałeś się od Gonzalesa, że Sojusz wstrzymuje ci dostęp do wielu informacji odnośnie swoich poczynań i planów, gdyż jesteś teraz osobą publiczną i dzielisz się otwarcie swoją wiedzą.

CG: Zgadza się.

DW: Możliwe więc jest, że opracowali już szczegółowy plan do którego ani ty, ani ja nie mamy dostępu, a informacje przekazywane nam są w celu

odwrócenia uwagi Kliki, aby nie mogła ona przewidzieć jak to wszystko zostanie rozegrane.

CG: Zgadza się. Klika używa zaawansowanej technologii opartej na Sztucznej Inteligencji, dzięki której mają wgląd w prawdopodobną przyszłość i która pozwala im zawsze pozostawać krok do przodu. Znaleźli sposób na obejście przeszkód i są pewni, że będą w stanie przewidzieć zrzut danych w razie, gdyby Sojusz wypuścił do akcji swoich ludzi.

DW: Chciałbym tutaj wskazać na jeszcze jedną rzecz odnośnie tego pytania. Odwołuję tutaj tę osobę do odcinka programu "Wisdom Teachings", w którym omawiam publiczne ogłoszenie Putina w gazecie "Pravda", w którym twierdzi, że Rosjanie posiadają ścieżkę filmową wraz z dźwiękiem niezbicie dowodzącą o zaangażowaniu administracji Busha w użyciu mini bomb atomowych w ataku terrorystycznym na World Trade Centre 9 września 2001 roku. Wytropili oni te mini główce i ujawnią dane informacje w odpowiednim czasie. Było to publicznie ogłaszane w rosyjskich mediach. To może być kolejny przykład, który ujawnia tak wielką sprawę jak ta z 11/09/2001 i spowoduje ich usunięcie z gry. Istnieje wiele rzeczy, które mogą do tego doprowadzić.

CG: Zgadza się. Jeśli jednak zrzut tych danych odbędzie się zbyt wcześnie, to Klika znowu będzie w stanie załagodzić całą sprawę, wrzucić do jednego worka z "teoriami spiskowymi", podrzeć to na strzępy i wyrzucić do śmieci.

DW: Powiedziałaś również, że pewni ludzie w Sojuszu Ziemijskim przekazali szelmowsko Klice, co będzie się znajdowało w tym zrzucie danych.

CG: Pokazali im to.

DW: Co daje im możliwości na przygotowanie alibi oraz przeciw argumentów.

CG: Zgadza się. I co również sprawia, że bardzo mocno chcą doprowadzić do trzeciej wojny światowej.

DW: Dobra, odnośnie kolejnego pytania: nie wiem ile można rozmawiać na ten temat, ale zadajmy je ponownie. Jest to bardzo krótkie pytanie od "KD". Jak wiele światów równoległych ogólnie istnieje?

CG: Ja znam tylko jeden, o którym czytałem. Jednakże istnieją przesłanki świadczące o nieskończonej ich liczbie.

DW: Dobrze.

CG: Pamiętam, że istnieją one równocześnie w rzeczywistości równoległej. Kolejna rzeczywistość istnieje podobnie do innej. W pewien sposób biegają one w kółko i istnieje ich bardzo dużo. My jednak podróżujemy pomiędzy naszą a tą jedną, o której już mówiłem. Aby dostać się tam trzeba użyć „pokoju ksero” i przejść przez ten bardzo nieprzyjemny portal.

DW: Dobrze. Cofnijmy się do informacji, które osobiście uzyskałeś. Świat równoległy może być czymś co wydarzy się podczas podróży w czasie. Powiedzmy, że cofasz się w czasie na Ziemi. Czy istnieją wtedy twoje dwie kopie? Jak to działa?

CG: No cóż, czas jest w zasadzie iluzją i wszystko dzieje się naraz, a jego liniowość objawia się nam tylko przez działanie naszej świadomości. Odpowiadając na to pytanie muszę powiedzieć, że podróż w czasie tworzy nową linię czasową. Jednakże linia ta, na której się znajdujesz jest czymś, co tworzysz przy pomocy swojej świadomości. Gdy zrobisz coś, co będzie miało wpływ na tę linię czasową w przyszłości, to przy pomocy swojej świadomości na nią wpłyniesz.

Powiedzmy, że zabiłeś swojego dziadka i podróżujesz z powrotem do przyszłości. Oczekujesz, że cała twoja linia rodu umarła, co nie koniecznie może być prawdą. To mogło się pojawić na innej, równoległej linii czasowej. Aby dokonać ogromnych zmian wszyscy ludzie musieliby zmienić swoją świadomość oraz sposób postrzegania rzeczywistości, aby ta zmiana doszła do skutku.

DW: Czy możesz cofnąć się w czasie i zobaczyć siebie samego np. gdy miałeś 10 lat? Czy mógłbyś stanąć tam i popatrzeć sobie w oczy? Czy jest to teoretycznie możliwe?

CG: Czysto teoretycznie - tak, to jest możliwe.

DW: Czy stworzyłoby to paradoks czasowy, gdzie widzisz siebie samego i wiesz, że ciągle żyjesz w przyszłości? Czy spowodowałoby to pewne zmiany tej linii?

CG: Być może na jednej linii czasowej lub w równoległej rzeczywistości. Niekoniecznie jednak na tej linii czasowej, na której się znajdujesz. Gdy wrócisz do przyszłości to nie jest powiedziane, że zmieni to w jakikolwiek sposób twoją macierzystą linię czasową.

DW: Zgadza się. Myślę, że głównym przesłaniem tutaj jest to, że desperacko pragniemy egzystencji tylko jednej linii czasowej, która zostaje spójna tak, aby każda zmiana w przeszłości pociągnęła za sobą cały szereg zmian w przyszłości. W rzeczywistości jednak jedna linia czasowa istnieje gdy jesteś tutaj, a inna - gdy wracasz do przyszłości. Jednakże tamta istnieje również wtedy, gdy już powróciłeś do przyszłości i teraz obydwie one istnieją równoległe ze sobą w postaci warstw czasowych.

CG: Zgadza się.

DW: Co by się stało, gdybyś chciał dokonać zbyt wielu zmian? Czy zbyt częste podróże ludzi w czasie powodują jakieś poważne problemy? Wspomniałeś o pewnych buforach zakrzywiających charakter czasu, które zapobiegały



podróżowaniu w przyszłość i przeszłość. Dlaczego podróżowanie w czasie wywoływało tak duże zaniepokojenie?

CG: Tak. Używali technologii tymczasowej z buforami i tym podobne. Chcieli zapobiec ludziom, aby nie pojawiali się przez przypadek na innych liniach czasowych. Było to zrobione celowo.

DW: A co się stanie jeśli się tam przedostaną?

CG: Użyj swojej wyobraźni. Jeśli jeden z nowocześniejszych statków kosmicznych pojawiłby się na linii czasowej, pozostał tam oraz przekazał tę tak zaawansowaną technologię to zmieniłoby to całkowicie jej bieg. Powiedziano mi również, że ludzie usiłovali cofać się w czasie przed momentem, w którym rozszczepili go po to, aby naprawić to, co spaprali. Cofali się coraz dalej i ciągle starali się naprawiać swoje błędy. Ostatecznie pewna rasa powiedziała im, aby zaprzestali pogarszać sprawę, gdyż czas jest bardziej elastyczny niż nam się wydaje. Wszystkie te rzeczy naskoczą na właściwą linię czasową i będą odgrywały się tak jak powinny – zgodnie z tą kolektywną świadomością, z której pierwotnie pochodzą. Poinstruowano mnie, że istnieje pewien komponent odnoszący się do podróżowania w czasie, o którym nie mówi się i który związany jest z pewną szczególną grupą istot. Zgaduję, że nazwałbyś ich “władcami czasu” lub coś w tym stylu. Grupa ta skacze po różnych liniach czasowych i obserwuje inne istoty, które są w posiadaniu technologii umożliwiającej podróże w czasie.

DW: Ciekawe. Kolejne pytanie pochodzi od osoby o pseudonimie “CUKOS” i brzmi: W jaki sposób sonda kosmiczna “Voyager” przekroczyła granicę heliosfery jeśli wzniesiona została “zewnątrzna bariera”?

CG: W czasie gdy przekraczała ona tę granicę nie było jeszcze tej bariery.

DW: Kiedy wzniesiono tę barierę i czym spowodowane było takie posunięcie? To tak dla odświeżenia tych wiadomości pomimo tego, że wspominałeś o tym wcześniej.

CG: Dobrze. Wydaje mi się, że wydarzyło się to w grudniu 2014 roku.

DW: Tak, 2014 roku.

CG: Był to plan, który i tak zostałby wprowadzony w życie. Nastąpiło to zaraz po tym jak grupy Kliki (Cabal) użyły broni laserowej uderzając wiązką w jeden ze statków SIK (Sojuszu Istot Kulistych), który znajdował się na dalekiej orbicie wokół ziemskiej. Ten statek sferyczny wykorzystał zasadę z aikido i przekierował tę wiązkę laserową z powrotem do źródła i zniszczył tę bazę wojskową. Po tym wydarzeniu sprawy zaczęły postępować lawinowo.

DW: Jasne. Czy istnieje protokół medytacyjny, którego przestrzeganie pomaga w nawiązaniu kontaktu z istotami pozaziemskimi?

CG: Każda osoba ma do nich dostęp przy użyciu umysłu. Można medytować na wiele sposobów, o czym rozmawialiśmy już wcześniej. Nawet rozmarzenie się, modlitwy, medytacje i inne tego typu praktyki sprawiają, że umysł danej osoby wchodzi w stan komunikacji. Tak jak my wysyłamy naszą świadomość w eter, tak i każda inna istota może to zrobić. Należy jednak zadać sobie pytanie: czy powinniśmy to robić? Istnieje bardzo wiele różnych istot, które tylko czekają na ludzi, aby ci się z nimi skontaktowali telepatycznie. Jednak większość z nich to są istoty oszukańcze. Posiadają one umiejętności do wprowadzenia nas w stan totalnej błogości, w którym będziemy odczuwali miłość i światło. Mogą one manipulować naszymi ciałami tak, abyśmy odczuwali cokolwiek tylko możliwe. Mogą nam załadować pewne informacje, które niekoniecznie są dokładne i prawdziwe.

DW: Inny mój informator Jacob powiedział mi o pewnej grupie istot pozaziemskich pochodzącej z układu gwiazdowego Alfa Centauri, którzy nazywają się Centaurionami i wyglądają praktycznie jak Hiszpanie albinosi. Posiadają oni jasne włosy i bladą skórę i są to istoty bardzo nieprzewidywalne. Zawarły one umowę, która stanowi o tym, że mogą się wmieszać w nasze społeczeństwo. Jacob powiedział mi, że jest to bardzo niebezpieczne, gdy Centaurion się dowie, że został przez ciebie rozpoznany jako obcy, gdyż wtedy może cię on telepatycznie wytropić. A to może się dla ciebie źle skończyć.

CG: Wszystkie te grupy mogą telepatycznie tropić ludzi. Wiele ludzi, którzy podjęli ten krótki kurs online mówi: Posiadam teraz umiejętności "zdalnego widzenia" (remote viewing), mogę zobaczyć różne niedostępne bazy i obszary. Tamci mają ludzi, którzy potrafią wywierać wpływ na odległość, posiadają technologię, która wzmacnia te umiejętności oraz potrafią pracować w grupie, aby ochraniać zabronione miejsca. Potrafią oni cię wytropić, nawet jeśli byś się schował w łóżku w swojej sypialni. Mogą przysporzyć ci bardzo dużo problemów.

DW: Czy w Internecie istnieją pułapki zastawione przez Klikę, które mają za zadanie namierzanie ludzi, którzy właśnie zaczynają się wybudzać, aby skusić ich na inną drogę?

CG: Tak.

DW: W jaki sposób one działają?

CG: W niektórych z tych miejsc są testy osobowościowe do zrobienia, do wykonania których zmuszają cię podstępem, abyś chciał się dowiedzieć coś na swój temat. Strony randkowe również zadają bardzo dużo osobistych pytań. Tworzą po prostu w ten sposób profil twojej osoby. Nawet na stronach, na których chcesz dowiedzieć się czegoś na temat swojego pochodzenia ...

DW: Lub w testach na inteligencję.

CG: Tak. Wszystkie tego typu testy służą do tego celu. Istnieje wiele różnych pułapek zastawionych na ludzi. No i oczywiście śledzą uważnie ich ruchy w Internecie.

DW: Czy obsadzają swoimi trollami fora internetowe np. "Above Top Secret" (link tutaj: <http://www.abovetopsecret.com/forum/> ) i "UFO" w poszukiwaniu za ludźmi?

CG: Oczywiście, dojdziemy w końcu do tego. W pewnym czasie pracowałem pomagając im skonfigurować "centra dla trolli" z wirtualnymi maszynami porzucanymi na całym świecie, gdzie ludzie siedzieli przed biurkiem z sześcioma monitorami i pozorowali kilkanaście różnych osobowości. Wchodzili na fora internetowe i używając różnych IP - jedna osoba kłóciła się sama ze sobą powodując mnóstwo zamieszania - znajdowali ludzi, którzy publikowali "zakazane" informacje, atakowali ich, a następnie dyskredytowali.

DW: Zakończmy ten odcinek czymś pozytywnym. Czy wierzysz, że posiadamy swoje Wyższe Ja?

CG: Tak.

DW: A co myślisz na temat komunikacji ze swoim Wyższym Ja? Jaka jest prawidłowa metoda poszukiwania informacji duchowych?

CG: Po pierwsze musisz skierować się do swojego wnętrza, tam musisz rozpocząć poszukiwania. Zaczynasz wtedy wznosić się coraz wyżej. Kiedy zaczynasz tę pracę to więcej medytujesz wyszukując wewnątrz siebie wszelkie nieprawidłowości. Wtedy zaczynasz nie tylko wybaczać sobie wszelkie niedoskonałości, ale także zmieniać je i wybaczać innym. Zaczynasz pracować z coraz wyższą świadomością, aż do momentu, w którym osobiste "ja" rozplywa się i osiągasz swoje Wyższe Ja. Wierzę, że to właśnie w ten sposób osiągasz to, co inni ludzie nazywają Źródłem.

DW: Super. Skończył się nam czas przeznaczony na ten odcinek. Do zobaczenia w kolejnym odcinku "Kosmicznego ujawnienia". Jestem prowadzącym, nazywam się David Wilcock i jak zwykle dziękuję za uwagę.

*Przetłumaczył: Zespół Kosmicznego Ujawnienia*